

Joanna Szydłowska

Od prawdy faktu do literackiego zmyślenia : o publicystycznych kontekstach w "Trudzie ziemi nowej" Eugeniusza Paukszty

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 533-550

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Szydłowska

**Od prawdy faktu do literackiego zmyślenia.
O publicystycznych kontekstach w *Trudzie ziemi nowej*
Eugeniusza Paukszty**

Eugeniusz Paukszta był bez wątpienia jednym z najaktywniejszych reporterów i publicystów podnoszących w pierwszym tużpowojennym okresie problematykę Nowych Ziem. Co ciekawe, ta prasowa sfera jego działalności pozostaje na marginesie zainteresowań krytyków i historyków literatury. Pomijają ją milczeniem Witold Nawrocki, Feliks Fornalczyk; zdawkowe jedynie informacje odnajdujemy w pracach Andrzeja Staniszewskiego, Jana Chłosta, Władysława Ogrodzińskiego¹. Szerzej publicystyczno-reporterskie zaangażowanie Paukszty omawiają Grzegorz Strauchold i Joanna Szydłowska². Tak więc w recepcji krytycznej pozostał Paukszta nie reporterem i publicystą, ale przede wszystkim prozaikiem, autorem *Trudu ziemi nowej* — pierwszej powieści o Warmii i Mazurach napisanej po II wojnie światowej.

W prezentowanym szkicu spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy i w jaki sposób reportersko-publicystyczne doświadczenie Paukszty wpłynęło na kształt literackiej fikcji w *Trudzie ziemi nowej*. Ujęcie tematu nakazuje zawęzić obszar naszych zainteresowań do lat 1946—1948. Cezurę wstępną wyznacza w tym wypadku przybycie autora do kraju w wyniku tzw. repatriacji, końcową zaś — wydanie powieści.

Przez historyków literatury Paukszta okrzyczany został prawodawcą tematu zachodniego. Witold Nawrocki nazywa go „pionierem prozy o tematyce zachodniej”³; Feliks Fornalczyk, ujmując cały dorobek literacki autora, mianuje Pauksztę „kronikarzem Ziem Odzyskanych”, „epikiem polskiego Zachodu”, „organizatorem wyobraźni narodowej”⁴; Jerzy Ankudowicz pisze o Paukszcie jako o „piewcy Nadodrza”⁵.

1 W. Nawrocki, *Trwanie i powrót. Szkice o literaturze Ziem Zachodnich*, Poznań 1969; idem, *Paukszta*, Warszawa 1976; F. Fornalczyk, *Świadomość dziedzictwa*, Olsztyn 1978; idem, *Kronikarz literacki zjawisk o przełomowym znaczeniu*, *Współczesność*, 1969, nr 6, s. 4; A. Staniszewski, *Od Paukszty do Nienackiego. Dalsze dzieje regionalnego tematu*, w: *Zwierz gwiazda. Antologia opowiadań o Warmii i Mazurach*, wybór, wstęp i post. A. Staniszewski, Olsztyn 1985, ss. 430—444; J. Chłosta, *Warmia i Mazury w literaturze polskiej i niemieckiej w latach 1945—1995*, Olsztyn 1997; W. Ogrodziński, *Wejście w środowisko. O literaturze Warmii i Mazur (1945—1960)*, w: *Przypomniane piórem*, Olsztyn—Białystok 1982, ss. 196—248.

2 G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944—1948*, Olsztyn 1995; idem, *Kresowy komentator spraw zachodnich. Rzecz o publicystyce Eugeniusza Paukszty w latach 1946—1948*, *Borussia*, 1997, nr 14, ss. 276—279; J. Szydłowska, *Warmia i Mazury w reportażu polskim 1945—1980. O tożsamości bohaterów, miejsc i zdarzeń*, Olsztyn 2001.

3 W. Nawrocki, *Trwanie i powrót*, s. 113.

4 F. Fornalczyk, *Wstęp*, do: W. Nawrocki, *Paukszta*, s. 6.

5 *Paukszta — piewca Nadodrza*, rozm. przepr. J. Ankudowicz, *Tygodnik Kulturalny*, 1968, nr 43, s. 1, 7.

Wydaje się, że po latach jeszcze raz wypada zastanowić się nad tym, jak należy usytuować publikację książkową Paukszty z 1948 r. na mapie dokonań literackich polskiej literatury o Nowych Ziemiach pierwszych lat powojennych. Przywołajmy więc pokrótce literacką chronologię tematu zachodniego⁶. Paukszta wyprzedził o rok opowieści wrocławskie Anki Kowalskiej *Uliczka klasztorna* (1949), o dwa lata powieść Gustawa Morcinka *Pokład Joanny* (1950), zwróconą zresztą raczej ku powstańczej przeszłości Śląska niż ku powojennej współczesności. Opisujące realia Wybrzeża reportaże i opowiadania Włodzimierza Wnuka z lat 1945—1951 *Wiosna nad Moltawą* opublikowane zostały dopiero w 1952. Zaledwie kontekstem są marynistyczne opowiadania Mieczysława Zydlera *Morze wola* (1948) czy sztuka teatralna Kazimierza Barnasia *Znak* (1948) poświęcona organizacji polskiego życia na Ziemiach Odzyskanych. Z kronikarskiego obowiązku wspomnieć należy o osadzonym w realiach Opolszczyzny dialogu dramatycznym Osmańczyka *Hans Szneider* (1946), opowiadaniach Anzelma Gorywody *Pod górą św. Anny* (1947). Na marginesie niniejszego zestawienia znajdują się poświęcone przeszłości piastowskiej powieści historyczne Jana Władysława Grabskiego *Saga o Jarlu Broniszu* (1946—1947); Karola Bunscha trylogia: *Dzikowy skarb* (1945), *Ojciec i syn* (1946), *Imiennik* (1949); monumentalny pięcioczęściowy cykl żagarysty Antoniego Gołubiewa *Bolesław Chrobry*, którego dwie pierwsze części wydane zostały w 1947 r. czy wreszcie dramat historyczny Marii Dąbrowskiej *Stanisław i Bogumil* (1948), poprzez kostium historyczny ustosunkowujący się do teraźniejszości. Warto też pamiętać, że *Trud ziemi nowej* ukazał się w tym samym roku, co *Fundamenty* Jerzego Pytlakowskiego w symboliczny sposób zapowiadające nadejście poetyki socrealizmu.

Jeszcze wyraźniej rysuje się znaczenie powieści Paukszty na mapie literackich penetracji tematyki Warmii i Mazur. Niemal wszystkie opublikowane do 1948 r. teksty literackie czy paraliterackie zwrócone są ku przeszłości, przywołują najbardziej spektakularne epizody z historii regionu. Najczęściej egzemplifikowaną perspektywą jest oczywiście Grunwald. Tak jest w przypadku miniantologii tematycznej w opracowaniu Stanisława Łempickiego *Słowo o Grunwaldzie* (1945), marginalnie związanej z regionem powieści dla młodzieży Włodzimierza Trąpczyńskiego *Gdy Jagiello szedł na Niemce* (1946), *Legendy o Leleskim jeziorze* w opracowaniu Zofii Górskiej (1946). Do rzeczywistości czasów plebiscytowych zwraca się w opowiadaniach faktograficznych, publikowanych w katowickiej „Odrze”, Bronisław Kretowicz⁷. Folklorystyczno-obyczajowe impresje przynosi obrazek sceniczny Anny Kamińskiej i Henryka Syski *Chata mazurska* (1946), opowiadanie *Siejba spod znaku lwa* Bronisława Kretowicza⁸ oraz wznowienia: przedwojenne widowiska Karola Małka *Jutrznia mazurska na gody* (1946), *Plon czyli dożynki na Mazurach* (1946), opracowany przez Karola Małka i Arno Kanta *Mazurski śpiewnik regionalny* (1947). Taki też charakter mają opowiadania Emilii Sukertowej-Biedrawiny *Mazurskie dole i niedole* (1947). Tom, na który składają się publikowane w większości przed wojną opowiadania, uzupełniły trzy teksty rozszerzające perspektywę oglądu na czasy współczesne⁹. Jedynym bodajże tekstem, który rejestruje przemiany współczesnej rzeczywistości regionu jest zapomniana dziś książeczka Józefa Wendrowskiego *Historia*

6 Więcej zob. *Ziemie zachodnie i północne w polskiej literaturze pięknej piętnastolecia. Praktyczny przewodnik po literaturze*, oprac. D. Rymśa-Zalewska, Warszawa 1961.

7 B. Kretowicz, *Pamiętnik działacza*, Odra, 1949, nr 15, s. 3.

8 Idem, *Siejba pod znakiem lwa*, Odra, 1948, nr 32, ss. 2—3.

9 Zob. opowiadania: *Legendy grunwaldzkie*; Jerzy Wasiański; *Na mazurskiej ziemi*.

Teztopolis (1946), w konwencji groteskowo-alegorycznej opisująca pracę Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Olsztynie. Uzupełnieniem niech będą opowiadanie Haliny Koskowskiej *Oleńka nie wróciła* publikowane w „Głosie Ziemi” w 1948 r. oraz fragmenty przygotowywanej, acz nie ukończonej powieści o Mazurach Jana Huszczy, publikowane w „Dzienniku Literackim”, „Polsce Zbrojnej”, „Kuźnicy” i „Wsi”¹⁰. Dopiero za dwa lata wydany zostanie *Archipelag ludzi odzyskanych* Igora Newerlego.

Bardziej komplementarnie prezentowana jest tematyka regionu w publikacjach naukowych i popularnonaukowych. Przypomnijmy opracowania historyczne m.in. Jerzego Antoniewicza, Władysława Jana Grabskiego, Stanisława Srokowskiego, Karola Górskiego, Kazimierza Piwarskiego¹¹ czy geograficzno-krajoznawcze — Stanisława Srokowskiego, Jana Dylaka, Jana Grabowskiego, Władysława Muzolfa¹². Pojawiają się pierwsze opracowania zabytków kultury, sztuki i architektury regionu m.in. Jana Antoniego Miączyńskiego, Władysława Wacha, Stefana Kozakiewicza¹³ i prace językoznawcze, głównie z zakresu toponimii (m.in.: Ludwik Kohutek, Władysław Chojnacki, Gustaw Leyding-Mielecki, Stanisław Rospond)¹⁴. Związany z Warmią i Mazurami dorobek piśmienniczy tego pierwszego okresu uzupełniają publikacje użytkowe, o innym już charakterze, choćby te wydawane staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Zagon” w Olsztynie¹⁵.

Paukszta był więc pierwszy w dwójnasób. Jako ten, który odważył się przekroczyć ramy krótkiej formy prozatorskiej i nakreślić panoramę w zamierzeniu epicką. Po drugie — jako ten, który nie uląkł się komplikacji tematu współczesnego. Wszak diagnozą współczesności zajmował się do tej pory wyłącznie, wspomagany przez publicystykę, reportaż.

Atutem Paukszty była doskonała znajomość realiów Ziem Zachodnich, którą wielokrotnie miał szansę potwierdzić w tekstach reportażowych, broszurach propagandowych, pełnej pasji i obywatelskiego zaangażowania publicystyce. Kilkunastomiesięcz-

10 Edward Martuszcwski wskazuje, że motywy nie ukończonej powieści Huszczy wykorzystane zostały w zbiorach opowiadań *Z dalekich dróg* (1957) i *Odzyskiwanie przeszłości* (1967). Zob. E. Martuszcwski, *Temat i środowisko*, cz. IV, Warmia i Mazury (dalej: WiM) 1969, nr 6, s. 26.

11 J. Antoniewicz, *Zagadnienie ochrony zabytków archeologicznych w okręgu mazurskim*, Olsztyn 1946; W. J. Grabski, *200 miast wraca do Polski: informator historyczny*, Poznań 1947; S. Srokowski, *Miasta i ludzie Prus Wschodnich*, Warszawa 1946; idem, *Prusy Wschodnie: studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk, 1945; K. Górski, *Krótkie dzieje Prus Wschodnich*, Warszawa 1946; K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk—Bydgoszcz, 1946; idem, *Prusy Wschodnie w dziejach Polski*, Kraków 1947.

12 S. Srokowski, *Prusy Wschodnie: Mazury, Warmia, Powiśle*, Warszawa 1947; J. Dylak, *Geografia Ziem Odzyskanych w zarysie*, Warszawa 1946; J. Grabowski, *Mazury i Warmia*, Warszawa 1948; W. Muzolf, *Przewodnik po Olsztynie*, Olsztyn 1947.

13 J. A. Miączyński, *Poznaj Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku: przewodnik z 21 ilustracjami w tekście*, Warszawa, 1949; W. Wach, *Zamek olsztyński*, Olsztyn 1947; S. Kozakiewicz, J. A. Miączyński, *Zabytki Fromborka. Przewodnik*, Warszawa 1948.

14 L. Kohutek, *Słownik nazw miejscowych Pomorza Mazurskiego zwanego Prusami Wschodnimi*, Cieszyn 1945; W. Chojnacki, *Słownik polskich nazw miejscowości w b. Prusach Wschodnich i na obszarze b. wolnego miasta Gdańska według stanu z 1941 r.*, Poznań 1946; G. Leyding-Mielecki, *Słownik nazw miejscowych okręgu mazurskiego*, cz. 1, Olsztyn 1947; S. Rospond, *Słownik ustalonych nazw miejscowości na ziemiach odzyskanych: według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministerstwie Administracji Publicznej*, cz. 1: pol.-niem.; cz. 2: niem.-pol., Wrocław 1948; *Druki mazurskie z XVI w.*, oprac. S. Rospond, Olsztyn 1948.

15 Charakter tych publikacji prezentuje Władysław Wach w artykułach: *Spółdzielnia Wydawnicza „Zagon” (1945—1949)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1974, nr 3, ss. 313—337; idem, *Początki ruchu wydawniczego na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej*, [b.r.m.w.] *Zbiory OBN*, sygnatura: 39009.

ny pobyt w Gliwicach, gdzie osiadł po opuszczeniu rodzinnego Wilna, zapisuje w jego biografii epizod pracy w Komisji Weryfikacyjnej oraz działalność w zarządzie obwodu Polskiego Związku Zachodniego. Po przeprowadzce do Poznania, znalazł się Paukšta w Zarządzie Głównym PZZ¹⁶, współtworzył oblicze jednego z najważniejszych pism podejmujących tematykę Nowych Ziem — „Polski Zachodniej”; był aktywny na łamach prasy o różnej orientacji politycznej¹⁷. Sfera jego publicystyczno-społecznikowskich zainteresowań była ogromna. Pisał o polityce kulturalnej i kreślił rysy polityki repolonizacyjnej wobec ludności rodzimej¹⁸. Wskazywał na antagonizmy międzyludzkie, nade wszystko jednak szukał podstaw dla normalizacji i stabilizacji życia na Nowych Ziemiach¹⁹. Doświadczenia gliwickie zaprocentowały jego głosem w kwestii weryfikacji ludności miejscowej i zasad wysiedlania Niemców²⁰. Pisał o Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach. W konwencji reportażu wypowiedział się na tematy mazurskie w dziesięcioczęściowym cyklu drukowanym w „Polsce Zachodniej” — *Z włóczęgi po Ziemi Mazurskiej*²¹. Reporterskie zapisy mazurskich peregrynacji publikował także w „Odrze”²², tu także publikował fragmenty swojej pierwszej powieści poświęconej Mazurom²³. Do tematu powrócił na łamach „Dziś i Jutro” w 1949 r., publikując obszerny, ważny w warstwie informacyjno-poznawczej, cykl reportażowy *Ziemia za warszawską miedzą*²⁴. Kontynuacją zainteresowań autora były powstałe w następnych latach powieści i opowiadania: *Srebrna lawica* (1953); *Lody pękają* (1955); *Znaki ogniste* (1956); *Zatoka żarłocznego szczupaka* (1957); *Straceńcy* (1957); *Gdzie diabeł mówi dobranoc* (1959); *Buntownicy* (1963); *Wrastanie* (1964); *Spod szczęśliwej gwiazdy* (1965).

Publicystyka Paukšty wyrastała ze społecznikowskich tradycji pozytywistycznych spod znaku Świętochowskiego i Prusa. Pojmowana jako służba społeczna, miała charakter zdecydowanie konstruktywny. Paukšta w obserwacji rzeczywistości Ziem Zachodnich nie uchylał się wprawdzie od prezentacji komplikacji tematu, ale jego konkluzje były zawsze zdecydowanie pozytywne. Wiara w postęp procesów cywilizacyjnych, przekonanie o słuszności sił historii, humanitarna i moralna postawa wobec świata kształtowały obraz publicystyki autora *Miasta nowego pogranicza*²⁵. Optymizm, przekonanie o powodzeniu aktów woluntarystycznych, wiara w potęgę organicznikowskiej

16 Pełnił funkcję kierownika Wydziału Zagranicznego i Wydziału Polonii Zagranicznej, kierował również Wydziałem Zaludniania i Ekonomiki Ziem Odzyskanych.

17 Publikował m.in. w: „Polsce Zachodniej”, „Strażnicy Zachodniej”, „Nowinach Opolskich”, „Tygodniku Katolickim”, „Gościu Niedzielnym”, „Odrze”, „Dziś i Jutro”, „Robotniku”, „Gazecie Ludowej”. Zob. G. Strauchold, *Kresowy komentator*, s. 276.

18 E. Paukšta, *Mysł nad przyspieszeniem kulturalnego zespolenia Ziem Odzyskanych*, Strażnica Zachodnia, 1946, nr 6, s. 5; idem, *Zagadnienia kulturalne Ziem Zachodnich*, Poznań 1947.

19 Idem, *Więź wiary*, Tygodnik Katolicki, 1947, nr 1, s. 3; idem, *Nowy model psychiczny Polaka Nadodrza*, Tygodnik Katolicki, 1948, nr 37, s. 2.

20 Zob. m.in.: E. Paukšta, *Wysiedlanie Niemców*, Odra, 1946, nr 4, s. 6; idem, *Jeszcze o wysiedlaniu Niemców*, Odra, 1946, nr 12, s. 3; idem, *Rzecz paląca*, Dziś i Jutro, 1946, nr 50—51, ss. 3—4; idem, *O właściwą strukturę społeczną na Ziemiach Odzyskanych*, Strażnica Zachodnia, 1946, nr 3, s. 5.

21 Zob. Polska Zachodnia, 1947: *Osty i kłosa*, nr 38, s. 4; *Ryby, grzyby i... jeszcze nie wędliny*, nr 39, s. 9; *Siew zła i siew dobra*, nr 40, s. 3; *Wokół malborskiego zamku*, nr 41, s. 3; *Twarde życie*, nr 42, s. 3; *Mały Hans*, nr 43, s. 3; *Ostatni ugor*, nr 44, s. 3; *Jedna nasza dola*, nr 45, s. 3; *Czekanie na kulturę*, nr 46, s. 3; *Pożegnanie*, nr 47, s. 3.

22 Zob. m.in. E. Paukšta, *Pokój i ziemia*, Odra, 1948, nr 51, ss. 1—3.

23 Idem, *Trud ziemi nowej* (fragmenty), Odra, 1947, nr 10, ss. 8—9.

24 Zob. Dziś i Jutro, 1949, nr 41—50.

25 E. Paukšta, *Miasto nowego pogranicza*, Odra, 1946, nr 6—7, s. 8.

pracy u podstaw zdecydowanie wyróżniały artykuły i reportaże Paukszty od katastroficznych niekiedy wizji publicystów pierwszych lat powojennych²⁶.

Konstrukttywizm jego programu wobec Nowych Ziemi najpełniej dokumentuje broszura *Zagadnienia kulturalne Ziemi Zachodnich*, opublikowana staraniem PZZ. Znalazły tu wyraz spostrzeżenia, które zyskają wkrótce egzemplifikację w tworzywie literackim jego powieści. Z punktu widzenia naszych rozważań najbardziej interesujące są artykułacje dotyczące konieczności wypełnienia luki w beletrystyce opisującej rzeczywistość Ziemi Zachodnich²⁷. Jakkolwiek związanie literatury z życiem współczesnym oraz znaczenie tematu zachodniego pojawiały się jako tezy wielu publicystycznych dyskusji²⁸, były tematem referatów wygłoszonych na obradach III Zjazdu Pisarzy Polskich we Wrocławiu w listopadzie 1947 r., to właśnie Paukszta był tym, który pierwszy postulaty krytyki wcielił w życie. Brak książek, gazet i podręczników przeznaczonych dla „starych i nowych” mieszkańców Warmii i Mazur powrócił w goldapskim reportażu Paukszty *Czekanie na kulturę*. W drukowanym na łamach „Odry” reportażu *Pokój i ziemia* Paukszta pisał: „Garną się ludzie do książki, garną. Tylko, że wybór mały i nie bardzo ciekawy. Wiele rzeczy jest za trudnych, za poważnych. Kto tu z nich choćby doczyta do końca *Mury Jerycha* Brezy albo *Noc Huberta Zawieyskiego*. — Przy realizowaniu ustawy bibliotecznej na problem odpowiedniego przystosowania kompletów książkowych do możliwości czytelnika wiejskiego — należy zwrócić baczną uwagę. Żeby nie szły w teren wiejski książki, które nie czytane, stać tylko będą na półkach”²⁹. Jeszcze bardziej spektakularne były konkluzje autora zawarte w reportażu *Analfabetyzm, kancjonal i „Mury Jerycha”*³⁰, opublikowanym już po ukazaniu się *Trudu ziemi nowej*. Końcowe refleksje autora można odczytać jako wyrażoną *implicite* filozofię rozwiązań fabularyzacyjnych, konstrukcyjnych i ideologicznych jego debiutanckiej powieści. Paukszta-reporter zwracał tu uwagę na konieczność dopasowania oferty wydawniczej do poziomu intelektualnego słabo wykształconej i nie wyrobionej rzeszy czytelniczej „w terenie mazurskim”³¹.

W ten to sposób formułuje się Pauksztowski program egalitarności oddziaływania polskiej kultury (literatury). To właśnie te konkluzje przesądziły o literackim obliczu debiutanckiej powieści Paukszty. Przemyślany wybór rozwiązań konstrukcyjno-fabula-

26 Więcej na ten temat zob. J. Szydłowska, op. cit., ss. 27—107.

27 Paukszta pisze: „w literaturze niestety do dziś dnia panuje zastanawiający zastój. Jeszcze reportaż literacki staje się coraz żywszy i bardziej związany z terenem, ale bezpośrednia, nie dziennikarskiego typu, praca literacka nad Odrą i Nisą prawie nie istnieje. Próbuja nieliczni entuzjaści, jak Kowalscy a ostatnio Żubrowski we Wrocławiu, Kozikowski w Jeleniej Górze czy Ostrowski w Szczecinie, montować ośrodki literackie, wyniki jednak są raczej mierne. Bezspornie, że literatura wymaga pewnej perspektywy, że tworzywo literackie nie jest zamówieniem, ale wyrazem przeżyć autora i że nie można stworzyć dzieł literackich mechanicznie, jednak zupełne odwrócenie zainteresowań literatów od problemów zachodnich jest zastanawiające. Należałoby bezwzględnie stworzyć ludziom pióra warunki, zezwalające im na jak najszybsze zetknięcie z terenem Nadodrza, jego emanacje w psychikę” — *Zagadnienia kulturalne*, s. 31.

28 Głos w sprawie zabierali m.in. Stanisław Helsztyński, Stefan Żółkiewski, Zdzisław Hierowski.

29 E. Paukszta, *Pokój i ziemia*, s. 2.

30 Idem, *Analfabetyzm, kancjonal i „Mury Jerycha”*, Dziś i Jutro, 1949, nr 43, ss. 10—11.

31 W reportażu czytamy (ibidem, s. 11): „Bardzo wysoko cenię np. osobiście talent Brezy, Natkowskiej czy Adolfa Rudnickiego, ale zlitujcie się — panowie od spraw kultury głuchej, wiejskiej prowincji mazurskiej — nie wkładajcie w komplety wiejskich biblioteczek obiegowych »Murów Jerycha«, »Charakterów« czy »Szekspra«. Jeśli chłop sięgnie wreszcie po książkę i dostanie jakąś podobną wyżej wymienionym, to możecie być spokojni, że nie prędko zechce mu się wyciągnąć rękę po następną”.

ryzacyjnych realizować miał cel zasadniczy: maksymalne poszerzenie recepcji czytelniczej rodzącej się literatury o Nowych Ziemiach. Paukszta chciał dotrzeć do znających temat z autopsji „starych i nowych” mieszkańców Nadodrza i Północy, ale też i do tych, którzy problematykę znali jedynie z enuncjacji prasowych, których wyobraźnię kształtowała plotka, nierzadko — uprzedzenie czy stereotyp. To właśnie ów tytułowy „ostatni ugor” — „ugór postawy psychicznej pewnej części społeczeństwa w stosunku do Ziemi Odzyskanych. Tego ugoru pozostawić nie wolno. Trzeba go uprawić jak najszybciej, a chwast wyplenić zdecydowanie i bez sentymentów”³² — pisał w reportażu publikowanym na łamach „Polski Zachodniej”³³.

„Choroba poczciwości”³⁴, by posłużyć się tu sugestywnym określeniem Witolda Nawrockiego, jako znamię (skaza?) całej literatury o Ziemiach Zachodnich, dotknęła oczywiście najpierw powieść Paukszty. Zdumiewające jest jednak, że w recepcji krytycznej, tak współczesnej dacie debiutu Paukszty, jak i zdecydowanie późniejszej, obok wskazania oczywistych mankamentów i braków tej prozy, potwierdzano jednak bardziej lub mniej ograniczoną skuteczność realizacji przyjętych założeń formalnych³⁵. *Trud ziemi nowej* jest świadomą realizacją konwencji literatury popularnej. Przekonują o tym m.in.: proste schematy fabularyzacyjne, symetryczne konflikty, postulowana identyfikowalność odbiorcy z bohaterem, optymistyczny finał³⁶.

Kształt twórczości reportażowo-publicystycznej i prozatorskiej Paukszty determinuje autorska świadomość misji, dla której patronem mógł być autor *Przedwiośnia*. Paukszta uczestnictwem w procesie literackim poświadcza trwałość (i użyteczność) wzorów XIX-wiecznej prozy realistycznej, głównie w zakresie funkcji poznawczo-informacyjnych, dydaktycznych, perswazyjnych. Faktografia (realia społeczne, kulturowe, mentalne, narodowościowe) jego reportaży, podobnie jak później fikcja świata przedstawionego *Trudu ziemi nowej* poświadczają wiarę w sensowność procesów historycznych, promują dynamiczną i aktywną postawę wobec świata. To pozytywna projekcja współczesności i jeszcze bardziej optymistyczna wizja jutra. Funkcjonalizm przyjętych założeń jest oczywisty. Paukszta chce pisać o świecie człowiekowi przyjaznym, o przestrzeni — dla wielu obcej, nieznaney i wrogiej, którą jednak trzeba poznać, zrozumieć, obłąskawić uczuciem. Tak reportaże, jak i *Trud ziemi nowej* przekonują, że jest to możliwe.

Dynamika prezentowanych w reportażach faktów pcha każdy konflikt ku finalnemu (szczęśliwemu) rozwiązaniu. Dezaktualizacja problemów poprzez prezentację dokonanych już zmian dominuje w reporterskiej prezentacji tematu szabru i antagonizmów międzyludzkich (*Siew zła i siew dobra*), w podjęciu problemu braku sprzętu rolniczego (*Twarde życie*), kwestii gospodarstw spornych (*Jedna nasza dola*). Ta sama logika faktów

32 E. Paukszta, *Ostatni ugor*, s. 3.

33 Por. też opinie autora na temat zadań literatury okresu tużpowojennego wyartykułowane w wywiadzie przeprowadzonym przez Jerzego Ankudowicza, *Paukszta — piewca Nadodrza*.

34 W. Nawrocki, *Trwanie i powrót*, s. 130.

35 Por. m.in.: E. Serwański, *Autentyzm w pierwszej powieści o Ziemiach Odzyskanych*, Polska Zachodnia, 1948, nr 11, s. 4; J. Pregier, *Powieść o Ziemiach Zachodnich*, Kuźnica, 1948, nr 18, s. 5; W. Szewczyk, *Dzieją się rzeczy piękne*, Odra, 1948, nr 25, s. 3; L. Prorok, *Kronika wielkiego tematu*, Tygodnik Kulturalny, 1963, nr 23, s. 1, 7; E. Martuszewski, *Z roku na rok. (Kronika życia literackiego na Warmii i Mazurach 1945—1962)*, Warmia i Mazury, 1963, nr 2, ss. 1—3; Z. Hierowski, *Szkice krytyczne*, Katowice 1975, ss. 63—64 i n.; B. Bakula, *Z kresów na kresy. Powojenna powieść o kresach zachodnich*, Kresy, 1996, nr 2, s. 142—154.

36 O obecności schematów literatury popularnej w *Trudzie ziemi nowej* wyczerpująco pisze W. Nawrocki, *Paukszta*, ss. 13—24; idem, *Epik polskiego zachodu*, ss. 311—322.

rządzi konstrukcją świata przedstawionego *Trudu ziemi nowej*. Bowiem powieść Paukszty wyrosła wprost z obserwacji reportera. Stąd też wyjątkowy autentyzm tej konkretyzacji, widoczny zwłaszcza w wielości i różnorodności sygnalizowanych w tekście problemów. Łowione okiem reportażysty fakty spięte zostały klamrą fabularnej fikcji, ale tematyczno-problemowe analogie między, najrychlej reagującym na rzeczywistość, reportażem a powieścią są ewidentne. W *Trudzie ziemi nowej* Paukszta dotyka wszystkich najważniejszych problemów współczesności odzyskanych ziem. W tym sensie przekracza nawet *limes* swoich reporterskich obserwacji, uzupełniając powieść o tematy nie podjęte w swoich „mazurskich” reportażach: martyrologia Polaków w czasach okupacji, doświadczenia partyzanckie (postać Zygmunta).

Skala wprowadzonych wątków jest imponująca: problemy adaptacyjne, integracyjne, antagonizmy kulturowe, mentalne i narodowościowe, gospodarstwa sporne, szaber, głód, plaga myszy, brak sprzętu rolniczego i bydła, „obcość” architektury i infrastruktury terenu, wysiedlenia Niemców. Funkcje asertoryczne przypisać należy także przywołaniom faktów ze sceny powojennego życia polityczno-społecznego: Kongres Autochtonów w Warszawie, Zjazd ludności rodzimej ziemi warmińsko-mazurskiej³⁷. Paukszta wprawdzie nie rozwija tych kwestii, ale sam fakt wzmiankowania świadczy o wysokiej randze, jaką nadaje autor tym społeczno-politycznym wydarzeniom, szeroko komentowanym oczywiście przez publicystykę swojego czasu³⁸. Publicystyczne konteksty odczytać można także w popularyzatorskich passusach na temat tradycji ziemi mazurskiej. Taki charakter ma wykład nauczyciela o Kalksteinie, Mrongowiuszu, Kętrzyńskim, Kajce, Lancu i Pieniężnych³⁹, o heroicznej działalności ruchu polskiego w Niemczech⁴⁰. Owe antecedencje historyczne, których funkcją było zaznajamianie z dziedzictwem przeszłości Nowych Ziem, zaczerpnięte zostało wprost z praktyki reportażu i publicystyki tego czasu⁴¹. Konwencja ta okaże się zdumiewająco żywotna także w konkretyzacjach prozatorskich okresu późniejszego, by przywołać tylko *casus Archipelagu ludzi odzyskanych* Igora Newerlego.

Autentyczne postaci i fakty z przeszłości regionu przywołuje najczęściej narrator, dysponujący sporą wiedzą na ten temat. Tak jest w epizodzie widowiska dożynkowego, w którym narrator dopatruje się inspiracji tekstów Karola Małki⁴². Innym znów razem odnośne informacje autor wkłada w usta bohaterów, jak w przypadku Filipczaka przywołującego, opisany już przez Wańkowicza⁴³, epizod kowala, który, by ratować byt polskiej szkoły na Mazurach, żeni się z wdową z jedenaściorciem dzieci⁴⁴. Ale tej samej funkcji podporządkowane są także kreacje bohaterów. W biografiach postaci zapisuje autor ważne dla dziejów Mazur epizody (ekspozycja bezkompromisowej postawy Mazduli podczas plebiscytu 1920 r.)⁴⁵. Asertoryczność tekstu wzmacniają też, obecne na kartach powieści, echa dyskusji publicystycznych pierwszych lat powojennych. Dialogi

37 E. Paukszta, *Trud ziemi nowej*, ss. 417–418.

38 G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych*, ss. 29–30; 83–85; 124–126.

39 E. Paukszta, *Trud ziemi nowej*, s. 43–44.

40 Ibidem, ss. 84–86.

41 J. Szydłowska, op. cit., ss. 41–42; 64–73.

42 E. Paukszta, *Trud ziemi nowej*, s. 349, 372.

43 M. Wańkowicz, *Na tropach Śmętka*, wyd. IV, Kraków 1980, s. 196. Wańkowicz przywołuje epizod w nieco innej postaci. Pisze mianowicie nie o kowalu, lecz o parobku, który żeni się z wyrobnicą z dziewięciorgiem dzieci.

44 E. Paukszta, *Trud ziemi nowej*, s. 209.

45 Ibidem, ss. 415–416.

bohaterów, którzy na dworcowym peronie obserwują odjazdy Niemców, są swoistym *ad vocem* wobec artykułowanych przez propagandę zachodnią głosów w sprawie krzywd ludności niemieckiej⁴⁶. Paukšta, opisując obóz przejściowy, eksponuje komfort warunków, w jakich przetrzymywani są Niemcy; pisze o ich humanitarnym traktowaniu⁴⁷. Sprawa zyska inną wykładnię w refleksjach lat dziewięćdziesiątych⁴⁸.

Publicystyczne konteksty prozy Paukšty egzemplifikuje w równym stopniu stylistyka tekstu. Wszechwiedzący narrator ulega niejednokrotnie presji propagandowej frazeologii, jak w opisie heroicznej postawy starego Topki⁴⁹. Także bohaterowie mówią językiem publicystyki (Helena zabierająca głos w sprawie tożsamości Mazurów i implikacji światopoglądowych własnej grupy)⁵⁰. Ów kod w znaczący sposób uzupełnia ekspresja sentymentalna, ewokująca uczucia bohaterów i dynamizująca fabułę.

Powyższe uwagi przekonują, że powieść Paukšty niewolna jest od quasi-publicystycznych ingrediencji. Pod warstwą literackiego zmyślenia kryje się prawda konkretnego społecznego, politycznego i psychologicznego. Niekwestionowana jest szczerłość Paukšty w warstwie obserwacji problemów powojennej rzeczywistości Mazur. Zdecydowanie bardziej ułomnie rysuje się natomiast płaszczyzna interpretacyjna sygnalizowanych kwestii.

Być może najbardziej spektakularną sprawą jest powieściowa prezentacja trudu zdomowienia się w anektowanej przez przybyszy przestrzeni Mazur. Paukšta już w konkretyzacjach reporterskich wielokrotnie poświadczał związek emocjonalny z pejzażem mazurskim⁵¹. Jeszcze w latach sześćdziesiątych mówił dziennikarzowi: „Jeżeli najpierw poznałem i ukochałem Mazury, to może również dlatego, że i krajobraz ich, lasy, woda, cisza wokoło, spokój i ludzie, spokojni właśnie, melancholijni, wiązali się jakimś pokrewieństwem duchowym ze środowiskiem, z którego wyrosłem”⁵². Ten sam zestaw argumentów obecny jest w reportażach i *per analogiam* przenosi się na sferę powieściowej fikcji. Już w impresjach reportażowych Paukšta zaskakiwał kunsztem literackiego opisu przestrzeni. W *Trudzie ziemi nowej* partie opisowe, zdecydowanie obszerniejsze, są ważnym elementem budującym nastrój, oddającym dramaturgię wydarzeń. Mamy tu do czynienia z eksterioryzacją emocji bohaterów. W rozdziale VI wycie psa zapowiada dramat napadu szabrowników; ponure wizerunki puchacza i nietoperza poprzedzają scenę z listem wręczonym Helenie w obecności Zygmunta (rozdz. XVII); jesienny, melancholijny krajobraz egzemplifikuje dylematy emocjonalne Zygmunta (rozdz. XVIII). Wydaje się jednak, że priorytetowym zadaniem Paukštowskich opisów przestrzeni jest wskazanie na podobieństwa zastanego pejzażu z tym pozostawionym w powieściowych Marcinkańcach. Zrazu kwestie te podnosi zaznajomiony z planami

46 Ibidem, ss. 246–248, 438.

47 Ibidem, s. 246 i n.

48 Zob. m.in. *Przeprosić za wypędzenie? Wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, pod red. K. Bachmanna i J. Kranza, Kraków 1997; R. Traba, *Wysiedlenia Niemców z Polski — refleksje na marginesie literatury najnowszej*, w: *Tematy polsko-niemieckie*, pod red. E. Traby i R. Traby, przy współpr. J. Hackmanna, Olsztyn 1997, ss. 26–33; B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności Niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999.

49 E. Paukšta, *Trud ziemi nowej*, s. 132 i n.

50 Ibidem, ss. 110–112.

51 Zob. m.in.: E. Paukšta, *Pokój i ziemia; Pożegnania*.

52 *Paukšta — piewca Nadodrza*, s. 1.

akcji osadniczej narrator⁵³, by w scenach finalnych włożyć je w usta samych bohaterów. „—Nic tutaj nie inaczej jak w Marcinkańcach i całej ziemi wileńskiej. Te same płaskie ziemie, także lasy dookoła, grzybne i gęste, jeziora, gdzie tylko nie pójść, wysoka wikswa na polanach, rola nie za bogata. A i pogoda mało odmienna. Dlatego i łatwiej przyzwyczaić się”⁵⁴ — mówi mądrzejszy już doświadczeniem roku na Nowych Ziemiach Zygmunt. Cała powieść jest więc *de facto* zapisem kolejnych etapów kształtowania się nowych postaw (racjonalnych i emocjonalnych) wobec Miejsca. Postulatywny charakter prozy Paukszty kazał mu w oczywisty sposób skrócić okres adaptacyjny i integracyjny przybyłych w wyniku repatriacji na Mazury kresowiaków i uprościć komplikacje przebiegu tych procesów. Czas pokazał, że rzeczywistość była bardziej oporna na zmiany niż tkanka powieściowej fabuły. Świadczą o tym badania socjologów⁵⁵ i wspomnienia zebrane w tomie *Wypędzeni ze Wschodu*⁵⁶.

Jakkolwiek usprawiedliwić można, dyktowane racją chwili dziejowej, Paukštowskie schematy w zakresie obłaskawiania uczuciem Nowego, to już zdecydowanie ostrzej ocenić należy te partie tekstu, które dotyczą obszaru tęsknot za Utraconym. Z racji polityczno-ideologicznych ingrediencji temat rozwijał się nie w kraju lecz na emigracji. I w tym sensie rację należy przyznać Tadeuszowi Drewnowskiemu, który pisał: „Niecenzuralność kresów wschodnich nie mogła nie rzutować na stan literatury o nowych kresach zachodnich”⁵⁷. Wprawdzie u Paukszty temat sygnalizuje już drugi akapit powieści, a sama nazwa Marcinkańce wielokrotnie pojawiać się będzie na kartach *Trudu ziemi nowej*, to jednak nigdy problem ów nie pojawia się w kontekście osobistej krzywdy, niesprawiedliwości sił historii, dramatu porwanej biografii. Opuszczony przez Woźniczkich krajobraz zredukowany został do roli emblematu. To zapewne powoduje, że i bohaterowie nie są wiarygodni w swej nostalgii⁵⁸. Autentyzmowi psychologicznemu przeczy już sam fakt, że to młody Zygmunt, a nie jego ojciec — stary Woźnicki jest w powieści nośnikiem znaków tęsknoty i nostalgii. Być może ten pomysł konstrukcyjny motywowany był szansą wprowadzenia w strukturę świata powieściowego motywu miłości, jako panaceum na adaptacyjne i integracyjne problemy zróżnicowanych wspólnot etnicznych. Ów zamysł fabularyzacyjny, którego proweniencji dopatrywać się możemy w reportażu z 1947 r. *Jedna nasza dola*, okazał się nadzwyczaj żywotny i wszedł na stałe do kanonów prezentacji rzeczywistości warmińskiej i mazurskiej nie tylko u Paukszty⁵⁹, by przywołać tylko *Grzeszników czy Zagubionych w lesie* Panasa⁶⁰.

53 E. Paukszta, *Trud ziemi nowej*, s. 47, 59–60.

54 Ibidem, s. 487; zob. też ss. 361–364.

55 Więcej na ten temat zob. H. Murawska, *Udział ludności przesiedlonej z Kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w kulturze Warmii i Mazur*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa na Warmii i Mazurach*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, ss. 132–138; idem, *Przesiedleńcy z Kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Olsztyn 2000; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998.

56 *Wypędzeni ze Wschodu. Wspomnienia Polaków i Niemców*, pod red. H.-J. Bömelburga, R. Stössinger, R. Traby, Olsztyn 2001.

57 T. Drewnowski, *Próba scalenia. Obiegi — wzorce — style*, Warszawa 1997, s. 392.

58 W tym sensie wypada zakwestionować opinię Witolda Nawrockiego (*Paukszta*, s. 21), który pisze: „Chłopi wędrujący repatrianckimi eszelonami przez Polskę do miejsca swych nowych przeznaczeń są wiarygodni w swej nostalgii za tym, co pozostawili za sobą i w niepokoju przed jutrem, które jest nieznanne i niepodległe racjonalnemu rozpoznaniu”.

59 E. Paukszta, *Srebrna lawica*, Warszawa 1953; idem, *Lody pękają*, Warszawa 1955.

60 H. Panas, *Zagubieni w lesie*, Olsztyn 1968; idem, *Grzesznicy*, Łódź 1966.

Mechanizmy redukowania obszaru nostalgii powodują, że powieść zorientowana jest na współczesność i przyszłość. Powieściowe „wczoraj” ma znaczenie wyłącznie asertoryczne i jest punktem odniesienia dla diagnozy współczesności. Paukšta w umiejętny sposób prezentuje walory ziemi mazurskiej. Już reporterskie peregrynacje dały mu zasób wiedzy o atutach gospodarczych regionu. W tekście publikowanym na łamach „Odry” pisał o ośrodkach rybackich wokół jezior mazurskich i warmińskich⁶¹, wkrótce temat podejmie w formule prozy powieściowej (*Srebrna lawica*). Również w reportażu publikowanym w „Polsce Zachodniej” sprawozdawał o bogactwach jezior i lasów⁶². Godzi się stwierdzić, że prognozy na temat możliwości zagospodarowania przyłączonych ziem były stałym elementem warstwy informacyjnej reportażu tego pierwszego okresu⁶³. W *Trudzie ziemi nowej* Paukšta nie wyszedł poza obserwacje reporterskie. Funkcjonalizm opisów bogactw naturalnych ziemi (ryby, zwierzyzna, runo leśne) i wskazanie na możliwości ich gospodarczego wykorzystania (tartaki, przemysł przetwórczy, rybołówstwo), przekonują nie tylko o zasobności tutejszego pejzażu, ale mają być dla przybyszy gwarancją dostatniego życia.

Podobnej instrumentalizacji podległa prezentacja różnic cywilizacyjnych między krajobrazem opuszczonym a anektowanym. Na zasadzie kontrastu zestawia Paukšta komfort mazurskich murowanych domów i obór, nowoczesnych maszyn rolniczych i sprzętów codziennego użytku ze skromnością (ubóstwem) obejmie zostawionych w Marcinkańcach⁶⁴. Obrazy te implikować mają kształtowanie się afirmatywnych postaw wobec nowej rzeczywistości topograficznej (a w pewnym sensie — także historycznej i politycznej). I w tym wypadku także praktykę powieściową wyprzedziło doświadczenie reportażu⁶⁵.

Nie znaczy to jednak, że Paukšta nie wyposaża bohaterów w emocje zdradzające zdecydowaną nieufność wobec „obcej” (niemieckiej) architektury i infrastruktury, nieznanego obyczaju, kultury, nawyków mentalnych. Odnośne informacje odnajdujemy w tekście, ale mają one charakter li tylko inkrustacyjny. Co ciekawe, wzmianki owe ujęte są najczęściej w kłamrę retrospekcji doświadczeń pierwszych dni. Ów kompozycyjno-stylistyczny zabieg pozwala osłabić kategoryczność sądów bądź wręcz je zdeaktualizować, poprzez przypisanie ich przeszłości⁶⁶.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że zarówno publicystyka Paukšty, jak i jego debiutancka powieść wolne są od ksenofobii wobec ewidentnych śladów obcości kulturowej przestrzeni mazurskiej. O skali drażliwości tematu świadczą pełne emocji wypowiedzi publicystyki nawołujące do niwelowania śladów niemieckiego dziedzictwa cywilizacyj-

61 E. Paukšta, *Pokój i ziemia*.

62 Idem, *Ryby, grzyby i... jeszcze nie wędliny*.

63 Zob. m.in.: Z. Przygórski, *Na fałszywych tropach*, Odrodzenie, 1946, nr 19, ss. 1—2; M. Jarochowska, *O Warnijo, o Warnijo!*, Odrodzenie, 1946, nr 34, ss. 3—4; A. S. Matyniak, *Kętrzyn — miasto przyszłości na Mazurach*, Polska Zachodnia, 1947, nr 18, ss. 3—5; J. Zagościński [Jan Huszcza], *Olsztyńskie wrażenia*, Rzeczpospolita, 1946, nr 109, s. 1, 4; J. Putrament, *Biedne krokodyle*, Odrodzenie, 1948, nr 38, s. 6; L. Sobociński, *Ludzie bez Ojczyzny*, w: *Na gruzach Smełka*, Warszawa 1947, ss. 179—184.

64 E. Paukšta, *Trud ziemi nowej*, s. 154.

65 Por. reportaże: W. Melcer, *Wyprawa na odzyskane ziemi*, Warszawa 1945; J. Zagościński [Jan Huszcza], *U repatriantów z Wileńszczyzny*, Rzeczpospolita, 1946, nr 113, s. 7; L. Sobociński, *Chłopski bocian na bezpańskiej ziemi*, w: *Na gruzach Smełka*, ss. 143—157; R. Kwiatkowski, *Kielkuje nowe życie*, Rzeczpospolita, 1946, nr 315, s. 5; Z. Przygórski, op. cit.; K. Koźniewski, *Kwiaty w ogrodzie Jasińskich*, w: *Żywioty. Rzecz o Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej*, Poznań 1948, ss. 40—45.

66 E. Paukšta, *Trud ziemi nowej*, ss. 361—362.

nego na ziemiach pogranicza⁶⁷. Świadom komplikacji problemu, Paukszta nie rozwija tych kwestii. Wszak aprioryczną funkcją jego powieści było stymulowanie procesów wrastania w krajobraz. Paukszta — publicysta i działacz PZZ — zdawał sobie sprawę, że po traumie wojny i okupacji wszelkie wzmianki na temat obcości ziemi i ludzi eskalować mogą i tak silne nastroje antyniemieckie, a także wpływać niekorzystnie na tempo jednego z najważniejszych przedsięwzięć państwa polskiego — akcji osadniczej. A przecież *Trud ziemi nowej* miał być tego przedsięwzięcia apologizacją, miał udowodnić, że Mazury to nie erem, a niegdysiejsi egzulanci znajdują tu miejsce do życia.

Przy tak sformułowanych założeniach ideologicznych powieści największym intelektualnym wyzwaniem była prezentacja kwestii ludnościowych: skomplikowanych, kontrowersyjnych i bolesnych. Paukszta i tym razem zbierał materiał z autopsji. Przejmujące sylwetki zagubionych w nowej rzeczywistości repatriantów przedstawił w reportażach *Siew zła i siew dobra*, *Twarde życie*. O problemach młodego pokolenia Mazurów pisał w reportażu *Maly Hans*. O osadnikach, nie zawsze uczciwie realizujących mit o lepszym życiu na Ziemiach Odzyskanych, napomykał w reportażu *Ostatni ugór*. W obserwacjach reporterskich szukał nie tyle pomysłów fabularyzacyjnych, ile pewnych prawidłowości charakterologicznych i sytuacyjnych.

Uzupełnieniem tych przemyśleń była wspomniana już broszura *Zagadnienia kulturalne Ziem Zachodnich*. Dokonał tu Paukszta typizacji grup ludnościowych zamieszkujących Ziemię Zachodnie i zawarł ich krótką charakterystykę mentalnościową, koncentrując się głównie na ludności miejscowej i grupie repatriantów. Autor dostrzegł wewnętrzną heterogeniczność tej ostatniej⁶⁸, którą, jak podkreśla, uwzględniały plany osadnicze opracowywane przez Radę Naukową dla Ziem Odzyskanych. Paukszta analizuje problem w kontekście stosunków narodowościowych, kulturowych i cywilizacyjnych na Kresach, poszukując w nich predyspozycji charakterologicznych poszczególnych grup do akceptacji nowej rzeczywistości⁶⁹. Przy czym tak pożądane pierwiastki dynamizmu i aktywności kulturalnej, głównie z racji dużej rzeszy inteligencji, przypisuje Paukszta osiedlającej się w pasie południowym grupie o lwowskiej, stanisławowskiej czy tarnopolskiej proveniencji terytorialnej⁷⁰.

67 Por. *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, pod red. Z. Mazura, Poznań 1997; *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, pod red. Z. Mazura, Poznań 2000.

68 Społeczność repatriancką dzieli Paukszta na grupę północną (Wileńszczyzna, Nowogródzkie, Polesie), skierowaną na ziemię północnej Polski i południową (Lwów, Stanisławowskie, Tarnopolskie), osadzoną głównie na Śląsku — E. Paukszta, *Zagadnienia kulturalne*, s. 13.

69 Autor pisze (ibidem, s. 14): „Psychika członków grupy północnej zbliżona jest w dużej mierze do psychiki ludu mazurskiego. Podobnie kształtował ją płaski, melancholijny krajobraz lasów i jezior północnych, trudna walka o byt na lichej glebie, oderwanie od spraw o charakterze ogólnym. Z tym, że repatriantom z terenów północno-wschodnich nieznana jest bliżej walka narodowościowa, stosunki polsko-białoruskie nie wchodziły nigdy w ostre stadia i stąd brak jest dynamizmu, żywotności, tak znowuż właściwej grupie południowej. Tam bowiem, na południowym wschodzie zupełnie inne czynniki kształtowały psychikę społeczeństwa. Odrębny klimat, wysoka wydajność ziemi, z kolei absorbująca większy wysiłek, wyższy stopień uprzemysłowienia, a wreszcie ostre napięcie walk narodowościowych z Ukraińcami sprawiły, że psychika grupy południowej jest bardziej żywa, dynamiczna, jak też i więcej chłonna na wszelkie przejawy życia”.

70 Spostrzeżenia Paukszty nie do końca pokrywają się z diagnozami innych reporterów, którzy wskazują, że również przybywsze z Wileńszczyzny, otwarci na kontakty z przedstawicielami innych społeczności, zainteresowani są kształtowaniem się nowych więzi społecznych. Por. M. Margal, *Kraj, który wola o pomoc*, Kuźnica, 1946, nr 27, ss. 3—5; S. Sulima, *Spotkanie ze Szczytnem*, Odra, 1946, nr 37, ss. 2—4; L. Sobociński, *Na Mazurach uprzątają gruzę*, w: *Na gruzach Smętka*, ss. 195—203; M. Jarochowska, op. cit.

Konstrukcje postaci w *Trudzie ziemi nowej* realizują w zasadzie schematy typizacji charakterologicznej powstałe na gruncie reportażu i refleksji publicystycznej⁷¹. Wysiedleńcy z Marcinkańców to ludzie sumienni, uczynni i pracowici, uczciwi, przywiązani do ziemi i wiary katolickiej. Jedyłą bodajże postacią reprezentującą społeczność repatriantką, wyposażoną w negatywne cechy charakteru jest Pieciun. Autor w ograniczonym zaledwie zakresie zadbał o zróżnicowanie postaci: jest tu rubaszny kowal Filipczak i nieco melancholijny Zygmunt; mądry nauczyciel Gąsawski i pelen uprzedzeń Pieciun. Generalnie jednak kreacje jego bohaterów są, jak pisał Nawrocki: „znakami postaci, nośnikami określonych racji”⁷². Atrakcyjność tych sylwetek, a i samej fabuły, wzmocnił autor czerpiąc z arsenału konwencji sienkiewiczowskich. Rycersko zachowuje się Wojtek Woźnicki, ratując tonącą Mazurkę i Zygmunt — rezygnując ze swej kandydatury na sołtysa na rzecz Mazura Pawlickiego.

Pauksza świadomie uprościł wizję „wrastania” przybyszy w nową ziemię. Wbrew prawdopodobieństwu sytuacyjnemu wyeksponował przykłady najbardziej optymistyczne, pozytywnie rokujące na przyszłość. Drobną wzmianką jedynie napomknął o analfabetyzmie ludności repatriantkiej⁷³, koncentrując się na opisie spektakularnego awansu kulturalno-edukacyjnego młodego Woźnickiego, studenta Politechniki w Gliwicach. Wbrew własnym obserwacjom zawartym w broszurze programowej, wskazał na aktywną postawę przesiedleńców, organizujących straż ogniową i kółka świetlicowe. Zredukował wymiar doświadczenia tymczasowości i prowizoryczności, które stymulowane niuregulowaną sytuacją międzynarodową i wewnętrznopaństwową, utrzymywało się na ziemiach inkorporowanych jeszcze długo. Wyciszył i odsunął w przeszłość echa rabunkowej praktyki szabrowniczej⁷⁴. Zminimalizował dramatyzm konfliktów wokół tzw. gospodarstw spornych. Przypomnijmy, że problem ten stanie się kanwą jednego z ważniejszych wątków *Archipelagu ludzi odzyskanych* Newerlego, a potem powróci, w innej już funkcji, w *Grzesznikach* Panasa.

Zdecydowanie bardziej pejoratywnie ocenia Pauksza w *Trudzie ziemi nowej* element osadniczy⁷⁵. Są wśród nich oszuści i złodzieje, dążący do łatwego wzbogacenia się⁷⁶, to powieściowi „kombinatorzy warszawscy”⁷⁷, korumpujący urzędników i milicję. Także i w tym sensie prezentacja Paukszy jest zbieżna z diagnozami reporterów i publicystów lat czterdziestych⁷⁸.

W przeciwieństwie do grupy osadników, których w powieści nie indywidualizuje się, reprezentanci społeczności mazurskiej rysują się już jako postaci dość wyraziste, o czytelnej postawie światopoglądowej (Helena, stary Topka). Pauksza dopatruje się w wartościach ludności rodzimej elementów „jednoty duchowej”⁷⁹, którą rozumie jako

71 Por. obserwacje na temat cech charakterologiczno-mentalnych m.in.: Z. Przygórski, op. cit.; M. Jarochońska, op. cit.; S. Sulima, *Cienie nad ugiorem*, Odra, 1948, nr 1–2, ss. 1–2; M. Margal, op. cit.; J. Zagościński [Jan Huszcza], *U repatriantów*.

72 W. Nawrocki, *Pauksza*, s. 24.

73 E. Pauksza, *Trud ziemi nowej*, s. 88.

74 Ibidem, s. 101 i n.

75 Obserwacje te wyartykułowane zostały także w broszurze *Zagadnienia kulturalne Ziemi Zachodnich* (s. 13), w której czytamy: „nie reprezentowali oni zasadniczo w swej masie żadnych wartości kulturalnych, tworząc luźny zlepek przybyszy”.

76 E. Pauksza, *Trud ziemi nowej*, s. 72.

77 Ibidem, s. 246.

78 J. Szydłowska, op. cit., ss. 87–90.

79 E. Pauksza, *Zagadnienia kulturalne Ziemi Zachodnich*, s. 15.

wartości kultury materialnej i duchowej. Widzi w nich pierwiastki przyczyniające się do integracji społeczności miejscowej i napływowej. Szczególnie wysoko ocenia zwłaszcza tradycję, wiarę, język oraz pewne cechy psychiczne, które pozwoliły tej grupie przetrwać niemiecką indoktrynację.

Społeczność mazurska charakteryzowana jest w powieści jednorodnie. Mazurzy Paukszty to grupa dość hermetyczna, zamknięta w sobie, małowówna i skryta. Jakkolwiek w niektórych wypowiedziach publicystyki lat czterdziestych elementy te mogły być postrzegane jako wyraz wyższości wobec przybyszy, niechęci, wrogości czy skłonności do spiskowania⁸⁰, to w powieści Paukszty zdobywają one zdecydowanie pozytywną wykładnię. Małowówność Mazurów pojmuje autor jako wyraz pewnego „ekskluzywizmu grupowego”⁸¹, poprzez który społeczność ta chroniła się przed niemiecką indoktrynacją. O orientacji światopoglądowej społeczności mazurskiej mówią przede wszystkim epizody z przeszłości (prezentacja działalności ruchu polskiego w Niemczech). Według Paukszty, współczesne postawy Mazurów wyrastają wprost z doświadczeń międzywojnia.

Także w zakresie sytuacji aprowizacyjno-bytowej Mazurów diagnozy Paukszty pokrywają się w zasadzie z obserwacjami reporterskimi. Temat ten, prezentowany najczęściej w alarmująco-katastroficznym tonacji, pojawiał się w wielu doniesieniach z „terenu mazurskiego”⁸²; znajduje potwierdzenie także w dokumentach⁸³. Być może jedną z najbardziej sugestywnych scen *Trudu ziemi nowej* jest obraz zaprzęgniętego do pługa Mazura i kobiety, która z braku konia, kopie swoje pole łopatą. Ten drobny epizod, sugestywnie ilustrujący dramat braku inwentarza na Mazurach, zaczerpnięty został z obserwacji reporterskiej (*Twarde życie*). Interesującym kontekstem dla tej sceny mogłaby stać się broszura wydana nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Zagon” *Oprzęgnięcie krów do pracy na roli* Brunona Mesojeda i Józefa Juszczyka⁸⁴, która już w warstwie tytułowej wskazuje na determinację walki z katastrofalnymi warunkami bytowo-aprowizacyjnymi mieszkańców regionu. W powieści Paukszty to Mazur wprzęga się do pługa, podczas gdy reporterski pierwowzór mówił, że czyni tak repatriant. I tym razem obserwacja reporterska, wprzęgnięta w służbę powieściowej fabuły, podległa transformacji. Ta zmiana podmiotowości opisanego działania, z punktu widzenia struktury powieści nie tak istotna, może przekonywać, że i tym razem autor nie chciał demonizować sytuacji bytowej repatriantów.

Funkcje asertoryczne mają również sceny prezentujące uczestnictwo Mazurów w życiu powołanej do życia polskiej szkoły. Znajdują potwierdzenie w materiale reportażowym i opublikowanych dokumentach, powieściowe informacje o pauperyzacji rodzin mazurskich, które zmuszone są posyłać swoje dzieci do szkoły bez butów. Paukszta nie wprowadził jednak w strukturę powieści faktów, znanych mu z pewnością z reporterskiej peregrynacji Mazur czy pracy w PZZ, świadczących o celowej, implikowanej

80 Por. krzywdzące wobec Mazurów i Warmiaków opinie reporterów: L. Łakomy, *Kraj niemych*, Odrodzenie, 1946, nr 11, s. 9; M. A. Wasilewski, *Na Mazurach*, Tygodnik Powszechny, 1947, nr 8, s. 5; J. Putrament, *Ruciane i Węgorzewo*, Odrodzenie, 1948, nr 37, s. 2, 7.

81 E. Paukszta, *Zagadnienia kulturalne Ziemi Zachodnich*, s. 12.

82 J. Szydłowska, op. cit., ss. 46–59.

83 *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów. 1945 rok*, wstęp i oprac. T. Baryła, Olsztyn 1996.

84 O pozycji wspomina W. Wach, *Początki ruchu wydawniczego*, s. 7.

wyborem światopoglądowym, odmowie posyłania dzieci mazurskich do polskich szkół⁸⁵. Z racji idei, które miała propagować powieść Paukszty, były to informacje niepożądane, stąd ich autorskie marginalizowanie. Najbardziej spektakularnym sprzeniewierzeniem się prawdzie konkretnego kulturowo-społecznego Mazur lat czterdziestych jest w *Trudzie ziemi nowej* problematyka wyznaniowa. Jest to tym ciekawsze, że autor wszak znał realia wyznaniowe w regionie, o czym miał przekonać wkrótce czytelników, publikując na łamach „Dziś i Jutro” reportaż *Między zabobonem a wiarą*⁸⁶, kompetentnie kreślący wieloimienną panoramę wyznaniową Warmii i Mazur. Problem stał się niezwykle aktualny w obliczu trwającej akcji osadniczej, która pchnęła na ewangelickie Mazury rzesze wiernych wyznania rzymskokatolickiego i doprowadziła do zachwiania proporcji wyznaniowych w regionie. Z dnia na dzień ewangelicy stali się wyznaniową mniejszością: traktowaną nieufnie, a nawet wrogo, oskarżaną o niemieckość, dyskryminowaną. W drugiej połowie lat czterdziestych problem pojawiał się wielokrotnie na kartach reportażu, których autorzy starali się polemizować z integralnym traktowaniem spraw wyznaniowych i narodowościowych (Kozłowski, Kohutek, Margal, Stomma, Melcer, Kocwa)⁸⁷.

Tymczasem w powieści główni mazurscy bohaterowie Paukszty są katolikami. Postacie ewangelików (np. Mazdule) wprowadza autor po to, by z jednej strony — wykorzystać szansę wyjaśnienia implikacji odmienności wyznaniowej społeczności mazurskiej, z drugiej — ustosunkować się do stereotypu utożsamiającego wyznanie z narodowością. Także i tym razem obowiązki te składa autor na barki mentora gromady repatrianckiej — nauczyciela Gąsawskiego⁸⁸. Antagonizmy wyznaniowe są w powieści jedynie sygnalizowane i — z uwagi na swą fabularną incydentalność — nie nabierają barw ostrego konfliktu. Jeszcze bardziej spektakularne jest pominięcie milczeniem w powieści problemu zaboru świątyń ewangelickich. Autor dyskretnie przemilcza informacje precyzujące, czyją własnością był kościół, w którym modlą się teraz byli mieszkańcy Marcinkańców. Ewangelik Mazdule mówiąc, że musi jechać do „swojego”, oddalonego od wsi, kościoła, nie precyzuje, czy sytuacja ta jest konsekwencją zmian po 1945 r. W jego wypowiedzi nie ma też jakiegokolwiek żalu wobec zaistniałej sytuacji⁸⁹. Znamienne jest, że problem ten nie doczekał się również wyczerpującej egzemplifikacji w publicystyce lat czterdziestych. Na ogół interpretowany był w tonacji „łagodząco-kojącej”, z priorytetem dla racji katolickiej większości. Nie inaczej sprawę ujął Paukszta, m.in. we wspomnianym reportażu *Między zabobonem a wiarą*⁹⁰. Zdecydowanie odmiennie interpretowane będą te

85 Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945—1960*, Słupsk 1999, ss. 114—115; A. Sakson, *Mazurzy — społeczność pogranicza*, s. 77.

86 E. Paukszta, *Między zabobonem a wiarą*, *Dziś i Jutro*, 1949, nr 45, ss. 6—10.

87 S. Stomma, *Problemy polskiej Alzacji*, *Tygodnik Powszechny*, 1947, nr 40, s. 3; W. Melcer, op. cit.; K. Kozłowski, *Święta Lipka*, *Tygodnik Powszechny*, 1947, nr 33, s. 8; E. Kocwa, op. cit.; L. Kohutek, *Mazury po prostu*, Odra, 1946, nr 17/18, s. 5; idem, *Błędy naszej polityki mazurskiej 1918—1920*, Odra, 1946, nr 6—7, s. 5; M. Margal, op. cit.

88 E. Paukszta, *Trud ziemi nowej*, ss. 173—176.

89 Ibidem, s. 419.

90 Paukszta pisze (*Między zabobonem a wiarą*, s. 6): „Rzesze polskiej ludności osiedleńczej, katolickie, potrzebowały swych kościołów i księży. Większość świątyń ewangelickich stała wtedy i prawdopodobnie stałaby do dziś pusta. Katolicyzm przejął więc te świątynie. Rzecz naturalna i zrozumiała. Ale wśród pewnych mniejszych skupisk mazurskich wzbudza to znów żal —”.

Trudno byłoby wytłumaczyć skarżącemu się, że pastor z dość odległego miasteczka w żadnym wypadku nie mógłby częściej niż raz na miesiąc przyjechać, obsługuje bowiem kilkakrotnie za wielki obszar w stosunku do swoich

wydarzenia w reportażu doby posierpniowej (dominanta kategorii krzywdy). Przy czym w latach osiemdziesiątych diagnoza sytuacji ewangelików na Mazurach w okresie powojennym interpretowana będzie w kontekście współczesnych wydarzeń: zaboru świątyń ewangelickich przez katolicką większość w Nawiadach, Szestnie, Ukcie. Analogiczność sytuacji dostrzegą w swych reportażach m.in. Michał Mońko, Jacek Waloch, Agnieszka i Andrzej Krzysztof Wróblewscy, Ewa Nowakowska⁹¹.

Zdecydowanie więcej uwagi poświęca Pauksza egzemplifikacji roli katolicyzmu w procesach integracji i adaptacji wysiedleńców na Nowych Ziemiach⁹². Nie bez racji eksponuje w powieści symbolikę miejsc katolickiego kultu: Ostra Brama, Gietrzwałd, Piekary Śląskie⁹³; przekonująco kreśli sceny radości z przybycia nowego proboszcza. W tym sensie Pauksza bliski jest konstatacjom m.in. Sulimy-Ogrodzińskiego, Koźniewskiego, Stommy⁹⁴, podejmujących temat w latach czterdziestych.

Jak już zostało powiedziane, w powieściowej projekcji Paukszy niemal wszyscy Mazurzy przechowali związek z polskością. Wyjątkiem jest młody Topka, którego działalność sabotażowo-dywersyjną autor zresztą maksymalnie redukuje. To „słowiańska dusza” nie pozwoliła mu stać się „niemieckim człowiekiem”⁹⁵ — interpretuje naiwnie problem jego siostra, a sam autor robi wszystko, by wiara ta stała się powszechna. Wprowadzona w strukturę powieści postać Hansa ilustruje dramaturgię losów społeczności pogranicza: wewnątrzrodzinne podziały, a pośrednio także — polaryzację postaw wobec nowej rzeczywistości politycznej i społecznej. Autor za wszelką cenę stara się nie eskalować problemu. Jego bohater, z poczuciem wewnętrznej klęski, opuszcza Polskę, rozładowując tym samym najważniejszy światopoglądowy konflikt powieści.

Dychotomiczny obraz stosunków narodowościowych na Mazurach w *Trudzie ziemi nowej* jest uproszczony. Z jednej strony są to więc Polacy z Kresów, osadnicy i Mazurzy (o polskiej orientacji światopoglądowej), z drugiej — Niemcy. Tymczasem w pozatekstowej rzeczywistości panorama postaw narodowościowych była daleko bardziej skomplikowana⁹⁶. Postać młodego Hansa Topki zaledwie w małym zakresie ilustruje komplikacje poziomów tożsamości reprezentantów ludności miejscowej. Pokażą to wypowiedzi polskiego Października oraz teksty powstałe w latach osiemdziesiątych i po 1989 r. Co ciekawe, Pauksza nie ryzykuje również wprowadzenia w strukturę powieści wątków

możliwości. I że w tej właśnie miejscowości wiernych ewangelickiego wyznania pozostało po wysiedleniu Niemców tyłu tylko, że i chata z powodzeniem zmieści ich wszystkich. Katolików zaś jest kilka tysięcy.

Trzeba zresztą stwierdzić tolerancyjne i sprawiedliwe stanowisko Kościoła katolickiego w tak złożonych i drażliwych problemach. W kilku miejscowościach, gdzie liczba ewangelików była poważna, Kościół katolicki zwrócił dobrowolnie świątynie poprzednim właścicielom.

Stwierdźmy jeszcze jedno. — Zdrażnień między kościołem katolickim a ewangelickim nie ma. Przypadkowe skrzyżowanie »interesów« w pierwszym okresie po wyzwoleniu zostało dawno obustronnie taktownie i szybko zażegnane”.

91 M. Mońko, *Msza za miasto Mikołajki*, Kultura, 1987, nr 30, s. 1, 4; J. Waloch, *Pejzaż bez Mazurów*, Fakty, 1985, nr 51/51, s. 6; A., A. K. Wróblewscy, *Kościoly*, w: *Zgoda na wyjazd*, Warszawa 1989, ss. 90—104; E. Nowakowska, *Portret zbiorowy na tle*, Krajobrazy, 1987, cz. 1: nr 23, ss. 8—9; cz. 2: nr 24, s. 1, 6.

92 Autor poddał refleksji problem już w broszurze *Zagadnienia kulturalne Ziem Zachodnich* (s. 22). Skądinąd pisał tu Pauksza o „mazurskim Gietrzwałdzie”!!!

93 E. Pauksza, *Trud ziemi nowej*, ss. 303—304.

94 S. Sulima, *Gietrzwałd zwycięski*, Odra, 1946, nr 45—46, s. 4, 8; K. Koźniewski, *Święta Lipka*; S. Stomma, *S.O.S. nie tylko dla Warmii*, Tygodnik Powszechny, 1947, nr 43, ss. 3—4.

95 E. Pauksza, *Trud ziemi nowej*, ss. 450—451.

96 Więcej na ten temat zob. m.in.: Z. Romanow, op. cit.; A. Sakson, *Mazurzy — społeczność pogranicza*; Cz. Osękowski, *Spoleczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945—1956*, Zielona Góra 1994.

świadczących o świadomych próbach podawania się Niemców za zgermanizowanych Mazurów, a więc tych, którzy mimo iż przeszli pozytywnie przez sito weryfikacji, czują się Niemcami. Wyraźnie sygnalizowane niepokoje wobec tej sytuacji odnajdujemy na łamach prasy tak w okresie opracowywania koncepcji selekcji narodowościowej, jak i podczas jej trwania⁹⁷. Paukšta wiedział, że informacje o tego typu wyborach zdecydowanie osłabić mogą zaufanie wobec pozytywnie zweryfikowanej ludności miejscowej, a w konsekwencji — niekorzystnie wpływać na procesy adaptacji i integracji.

O tzw. problemie niemieckim w powieści, tak jak i w publicystyce tego czasu⁹⁸, mówi się dużo. Jest to uzasadnione faktem dostrzeżenia i docenienia przez autora boleśnie konkretnej aktualności tych zagadnień na ziemi pogranicza kulturowego. Paukšta nie mógł nie wykorzystać dydaktyczno-perswazyjnych walorów swojej powieści, by nie tylko wyjaśnić skomplikowane zagadnienia (np. zapoznać z terminologią weryfikacyjną czy procedurą wysiedleń), ale i — unikając demonizowania problemu — zaprezentować optymistyczną wizję niwelowania śladów niemieckiej obecności na Mazurach. Autor *Trudu ziemi nowej* zawęży jednak problem niemal wyłącznie do wąskiego aspektu wyjazdów ludności niemieckiej, co z punktu widzenia pragmatyki tej prozy, było posunięciem tyleż słusznym, co upraszczającym zagadnienie. W sytuacji silnych nastrojów antyniemieckich, wywołanych doświadczeniem wojny i okupacji, tylko wizja ziemi całkowicie wolnej od niemieckiej obecności mogła być atrakcyjna dla osadników. U Paukšty proces wysiedleń pokazany jest *in statu nascendi*. Takie ujęcia *implicite* przekonywały o nieodwracalności decyzji jałtańsko-poczdamskich, ilustrowały niwelowanie nastrojów tymczasowości i prowizoryczności, przybyszom dawały gwarancję na zakorzenienie się. Na marginesie warto wspomnieć, że w swej debiutanckiej powieści Paukšta utrwała pewien kanon prezentacji bohaterów—Niemców, ugruntowany już w konwencji reporterskiej. Niemcy u Paukšty nie funkcjonują w sposób fizyczny, lecz wyłącznie problemowy. Rezygnacja z wyrazistego rysunku postaci na rzecz maksymalnego niezróżnicowania oczekujących na deportację Niemców, stanie się według Kazimierza Koźniewskiego charakterystyczną tendencją w polskiej powojennej literaturze pięknej⁹⁹.

Unikając komplikacji prezentacji ambiwalentnych i indyferentnych postaw narodowościowych Mazurów, Paukšta stworzył iluzję, jakoby w pociągach odjeżdżających za Odrę znajdowali się wyłącznie Niemcy bądź — incydentalnie — zindoktrynowani przez narodoży socjalizm Mazurzy (młody Topka). Ta projekcja w zestawieniu z doniesieniami reporterów lat czterdziestych ukazuje swą ułomność. Paukšta pominął epizody tzw. dzikich wysiedleń, przemilczał skutki nieprzejrzystych zasad działalności Komisji Weryfikacyjnych, odrzucił fakty mówiące o decyzjach wyjazdowych implikowanych konse-

97 Zob. m.in.: R. Kwiatkowski, *Kielkuje nowe życie*; M. A. Wasilewski, op. cit.

98 Zob. m.in. E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945—1948*, Warszawa 1987; B. Pasierb, *Funkcje problemu niemieckiego w pierwszym okresie Polski Ludowej*, w: *Stosunki polsko-niemieckie. Integracja i rozwój ziem zachodnich i północnych*, pod red. B. Jałowieckiego, J. Przewłockiego, Katowice 1980.

99 Na fakt ów zwracał uwagę K. Koźniewski, *Problematyka niemiecka w literaturze pięknej Polski Ludowej*, w: *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz. 3: *Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*, pod. red. J. Krasuckiego, G. Labudy, A. W. Walczaka, Poznań 1991, s. 281; idem, *Niemiec w polskim lustrze. W zwierciadle polskiej prozy współczesnej — powieściowej i dramatycznej*, w: *W cieniu przeszłości. O stosunkach polsko-niemieckich*, Warszawa 1986, ss. 162—193.

wencjami krzywdzącej polityki państwa wobec ludności rodzimej, na które wskazywali w swoich reportażach m.in. Przygórski, Sobociński, Sulima-Ogrodziński, Margal¹⁰⁰.

Dużą dozą autentyzmu sytuacyjnego i psychologicznego charakteryzują się natomiast sceny kreślące reakcje Polaków na wyjazdy ludności niemieckiej, które w powieści postrzegane są jako „epilog koszmarnych dni wojny”¹⁰¹. Powszechna w atmosferze lat czterdziestych antyniemieckość, a nierzadko i ksenofobia, były wszak stałym elementem propagandy, wykorzystywanym dla realizacji doraźnych celów politycznych. Nie do przecenienia był integrujący walor nastrojów antyniemieckich, wyraźnie dostrzegany na płaszczyźnie wspólnoty tragicznych przeżyć i wspólnego żądania zemsty i rekompensaty¹⁰². Także Paukszta prezentuje sylwetki Niemców w sposób utrwalający niechęć i wrogość, posługuje się funkcjonującymi stereotypami charakterologicznymi i mentalnościowymi (pokora pokonanych i niemiecka buta, dryl posłuszeństwa, przyrodzona chęć odwetu)¹⁰³. Sceny wysiedleń ewokują nawet metaforę egzorcyzmów, w której następuje wyzbywanie się „przez Polskę jej szatana — niemieckiego plemienia, jak chwast psującego żywną glebę, jak robak toczącego mięso istoty żyjącej”¹⁰⁴.

Zaprezentowana praktyka konstrukcji świata przedstawionego w *Trudzie ziemi nowej* ilustruje tezę Kazimierza Wyki, iż „reportaż jest wyprzedzeniem prozy powieściowej”¹⁰⁵. Bowiem powieść Paukszty bez wątpienia wyrosła z doświadczeń reporterskich, ale jej pragmatyka miała realizować inne niż literatura faktu cele. W 1948 r. reporterskie „sprawozdanie o faktach” ustąpiło miejsca literackiemu zmyśleniu. Miast rzeczywistości wspieranej przez autentyzm, dokumentaryzm, faktografię i metrykalną ścisłość faktu, otrzymujemy na kartach tej powieści wizję postulatyczną, której desygnatu próżno szukać w rzeczywistości pozatekstowej. U Paukszty etos wędrowki na zachód stał się racją nie tylko pragmatyczno-dziejową (publicystyka i reportaż), ale i emocjonalną. Autor bez wątpienia uprościł wiele problemów swojego czasu, ale równie wiele, jego właśnie piórem, podjętych zostało po raz pierwszy. *Trud ziemi nowej*, opisujący los milionów Pielgrzymów, Tułaczy i Wygnańców, którzy na Nowych Ziemiach zaczynali kolejny etap swojej XX-wiecznej odysei, jest eposem o możliwym „wrastaniu”, o świecie, który można zrozumieć i obłaskawić uczuciem. Uwalniając się od prozatorskich „rozrachunków inteligenckich” z jednej strony, od ewokowania retrospekcji „epoki pieców” — z drugiej, dostrzegł i docenił Paukszta konieczność opisu innego świata: powstającego *in statu nascendi*, nieznanego, ale inspirującego wyobraźnię. Optymizm tego ujęcia, zaprogramowany jako panaceum na chorobę kraju w ruinie i psychiczne obciążenia doświadczonych przez Historię rodaków, dyktowany był racją czasu. Paukszty recepta na oswojenie przestrzeni zamykała się w triadzie: poznać, zrozumieć, pokochać. Ujęta w schemat fabularyzacyjny wielu form prozatorskich i poetyckich okaże się nad wyraz trwała, co nie znaczy — przekonująca i autentyczna, czego dowodzić będą głosy krytyczne

100 Z. Przygórski, *Prusy Wschodnie przestały istnieć*, Odrodzenie, 1947, nr 14/15, ss. 5–6; L. Sobociński, *Nowy najazd Tatarów*, w: *Na gruzach Smetka*, ss. 185–191; S. Sulima, *Spotkanie ze Szczytnem*; M. Margal, op. cit.

101 E. Paukszta, *Trud ziemi nowej*, s. 440.

102 E. Dmiatrów, op. cit., ss. 282–283 i n.

103 E. Paukszta, *Trud ziemi nowej*, ss. 439–440.

104 Ibidem, s. 445.

105 K. Wyka, *Pograniczne powieści*, Warszawa 1948, s. 59.

wobec mitotwórstwa literatury Ziem Zachodnich i Północnych¹⁰⁶ już w latach sześćdziesiątych.

Dziś powieść Paukszty ma znaczenie wyłącznie historyczne. Zdeaktualizowała się w warstwie problemowej, jest anachroniczna w sferze interpretacyjno-argumentacyjnej, nie pociąga jakością rozwiązań literackich, razi propagandowym frazesem. Pomimo jednak ponad półwiecza dzielącego nas od pierwszego wydania powieści, nadal aktualny jest sąd Wilhelma Szewczyka, który w 1948 r. pisał: „Zainteresowanie tą książką winno trwać nadal i choć nie jest ona wydarzeniem literackim, w historii piśmiennictwa Ziem Odzyskanych ma znaczenie wybitne”¹⁰⁷. Tak więc badania nad tą powieścią jeszcze i dziś mają szansę przynieść interesujące konstatacje. Czas zweryfikował zbyt optymistyczne diagnozy *Trudu ziemi nowej*. Sam autor zaś, obecny przez dekady we wszystkich antologiach tekstów o Warmii i Mazurach, także traci swe miejsce na panteonie. Spektakularny jest fakt, że nazwiska autora *Wrastania* zabrakło w antologii przygotowanej przez Kazimierza Brakonieckiego i Winfreda Lipschera *Borussia. Ziemia i ludzie*.

Von der Wahrheit des Faktis zur literarischen Erfindung. Über publizistische Kontexte in „Trud ziemi nowej” von Eugeniusz Paukszta

Zusammenfassung

Eugeniusz Paukszta blieb in der literaturgeschichtlichen Perzeption vor allem ein Prosaist. Das Ziel des Aufsatzes ist es, seine Reporter- und Publizistiktätigkeit in Erinnerung zu rufen und zu bestimmen, auf welche Weise sich diese Erfahrungen auf die Konstruktion der fiktiven Welt des ersten Nachkriegsromans über Masuren „Trud ziemi nowej” [Anstrengungen des neuen Landes] auswirkten. Vor dem Hintergrund der Literatur unmittelbar nach dem Zweiten Weltkrieg war Paukszta auf zweierlei Weise der erste. Er überschritt als erster die Rahmen der kurzen prosaischen Form und sprach komplizierte aktuelle Probleme an. Der Roman von Paukszta realisiert das Muster der populärwissenschaftlichen Literatur zusammen mit ihrem geplanten Egalitarismus und Schematismus: symmetrische Konflikte, die postulierte Identifizierung des Lesers mit dem Romanhelden, optimistischer Abschluss usw. Wie die Analyse zeigt, schöpfte der Verfasser das thematische und problemorientierte Material aus dem eigenen Leben und aus Reporterbeobachtungen. Allerdings vereinfachte er bewusst — anders als in der publizistischen Tätigkeit — viele von ihm angesprochene Probleme: er reduzierte die Konfliktschärfe und nivellierte das Ausmaß der negativen Emotionen. Im Roman, der an die „alten und neuen” Bewohner von Ermland und Masuren gerichtet war, schrieb Paukszta über die dem Menschen freundliche Welt, über ein fremdes Land, das man kennenlernen und mit dem Gefühl zähmen kann. Sein Rezept für die Zähmung des Raumes drückte sich in einer Triade aus: kennenlernen — verstehen — liebgewinnen.

Übersetzt von Krzysztof Ruchniewicz

¹⁰⁶ J. Łukasiewicz, Z. Zielonka, *Ziemia zachodnie w literaturze wczoraj i dziś*, Odra, 1962, nr 5, ss. 7—21; Z. Kubikowski, *W raju fałszywych ambicji*, Odra, 1963, nr 6, ss. 29—34; K. Nowicki, *Rzeczywistość i zmyślenie*, Fakty i Myśli, 1970, nr 8, s. 1, 6—7.

¹⁰⁷ W. Szewczyk, *Dzieją się rzeczy piękne*, Odra, 1948, nr 25, s. 6.